



ZARZĄD GŁÓWNY



ul. Puławska 148 / 150
02-624 Warszawa 12
www.nszzp.pl

tel. 601-5926; 601-2285; 601-3530;
601-4201; 601-4202 fax. 601-3197
e-mail: zgnszzp@onet.pl



ZZ - 220/2017

Warszawa, 20 kwietnia 2017 roku

P. Dyr. A. Sorycha
P. Dyr. U. Kulisiewicz
28.04.2017

W. Balcer
4.05.2017

Decyzja nr 22/VII/2017
Prezydium Zarządu Głównego NSZZ Policjantów

Po zapoznaniu się z projektem ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw przekazanych do zaopiniowania za pismem DP-WL-0231-9/2016/KKan z dnia 29 marca 2017 r., Prezydium Zarządu Głównego NSZZ Policjantów:

1. Krytycznie ocenia zmiany zaproponowane w art. 1 pkt 1 - 3
2. Pozytywnie ocenia zmiany zaproponowane w art. 1 pkt 4 - 10, po uwzględnieniu zawartych niżej uwag

UZASADNIENIE

Ad.1

Proponując zniesienie ograniczenia zawartego w art. 67 ust. 2 ustawy z dnia 6 kwietnia o Policji (Dz. U. z 2016 r., poz. 1782, 1948, 1955 z 2017 r., poz. 60, 244) projektodawca stara się wykazać, że spełnia konstytucyjny postulat pod adresem ustawodawstwa. Powołując się na art. 12 Konstytucji RP mówiący o wolności tworzenia i działania związków zawodowych przekonuje, że obecne zapisy ustawy o Policji nie są zgodne z ustawą zasadniczą i z tego powodu mogą prowadzić do różnego rodzaju problemów natury prawnej i społecznej. W opinii Zarządu Głównego NSZZ Policjantów opartej na opiniach prawników i naukowców zajmujących się zagadnieniami z zakresu funkcjonowania związków zawodowych w siłach zbrojnych i w policji, argumenty użyte przez projektodawcę okazują się chybione. Jeden związek zawodowy w Policji jest rozwiązaniem zgodnym z normami zawartymi w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności z art. 12 i 67 oraz normami prawa międzynarodowego określonymi w ratyfikowanych przez nasz kraj przepisach, a próba wprowadzenia pluralizmu politycznego w Policji, może wywołać szereg zagrożeń, którym obecna regulacja prawna skutecznie zapobiega.

Zarząd Główny NSZZ Policjantów zarzuca projektowanym zmianom:

1. Nickonsekwencję

W odniesieniu do treści art. 12 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, na który powołuje się uzasadnienie do nowelizacji, projektodawca pomija pewien bardzo istotny element. Wydaje się nie dostrzegać, że przepis odnosi się nie tylko do swobody tworzenia związków zawodowych (prawo koalicji związkowej), ale i do swobody ich działania. Konsekwentne podejście projektodawcy powinno zatem polegać na zniesieniu obydwu ograniczeń – monopolu związkowego i zakazu strajkowania. Skoro więc propozycja nie jest kompletna, istniejący przepis należy pozostawić bez zmian. Swoboda tworzenia i swoboda działania związków zawodowych są elementami komplementarnymi względem siebie. Jedno nie może istnieć w oderwaniu od drugiego. Nie można mówić o swobodzie działania, jeżeli utworzony związek nie ma prawa do strajku, przez co nie może skutecznie realizować swoich zadań statutowych: bronić godności policjantów, ich praw

oraz interesów materialnych i moralnych. Wolność tworzenia i działania związków zawodowych, jako cecha ustroju Rzeczypospolitej Polskiej wymaga od organów państwa zagwarantowania niezbędnego minimum uprawnień, zapewniającego związkom zawodowym możliwość skutecznej realizacji swoich celów. Zaniechanie wykonania tego obowiązku stanowi naruszenie art. 59 Konstytucji (Wyrok TK z 28.09.2006 r., sygn. akt K 45/04, OTK-A 2006, nr 8, poz. 111). W kontekście nowelizacji mamy do czynienia nie tylko z zaniechaniem przez organy państwa pewnych zobowiązań wobec związków zawodowych, ale wręcz z utrudnianiem osiągania celów statutowych przez istniejący związek zawodowy. Nie należy zapominać, że filozofia utrzymania obydwu tych ograniczeń – monopolu związkowego i zakazu strajkowania – jest taka sama, jak i ich zniesienia. Z przepisu mówiącego, że „w Policji może działać tylko jeden związek zawodowy i związek ten nie ma prawa do strajku” wynika to, że brak prawa do strajku zrekompensovano w ustawie o Policji siłą wynikającą wprost z posiadanego przez jeden związek monopolu. Likwidacja monopolu bez uzyskania prawa do strajku oznaczałaby drastyczne osłabienie pozycji całego ruchu związkowego w Policji, niezależnie od tego, ile organizacji w rezultacie by powstało. Warto zatem raz jeszcze podkreślić, że ustawodawstwo ma stwarzać korzystne warunki dla rozwoju ruchu związkowego oraz przyczyniać się do umacniania demokratycznego porządku państwa i idei społeczeństwa obywatelskiego. Proponowana nowelizacja, z tą konstytucyjną normą stoi niestety w jaskrawej sprzeczności. Innymi słowy, organy władzy publicznej nie mogą wybierać sobie z Konstytucji tylko tego, co pasuje im do pewnej z góry założonej koncepcji, w tym wypadku konkretnego celu politycznego, który jest dość oczywisty i dla działaczy NSZZ Policjantów, i dla funkcjonariuszy reprezentowanych przez tę organizację. Konstytucja to nie supermarket, gdzie wybiera się tylko te towary, które w danym momencie są przydatne. Instrumentalne traktowanie prawa stanowi ewidentne nadużycie, szczególnie niebezpieczne wówczas, gdy organy państwa traktują to jako środek do osiągnięcia doraźnych celów politycznych, w tym wypadku do „zneutralizowania” związku zawodowego, który w mniemaniu rządzących broni esbeków i podsycia niezadowolenie wśród funkcjonariuszy.

2. Wskazywanie na przeszkody prawne, które w rzeczywistości nie istnieją

W Polskim systemie prawnym, podobnie jak w każdym innym systemie demokratycznym nie istnieją przeszkody, które w odniesieniu do określonej kategorii pracowników wykluczałyby możliwość stosowania pewnych ograniczeń w prawie do strajku bądź w prawie koalicji związkowej. Ze względu na dobro publiczne takim ograniczeniom w Polsce podlegają Policja, Wojsko, Straż Graniczna, Służba Więzienna a nawet Służba Ochrony Kolei. Prawo koalicji związkowej ma rangę zasady konstytucyjnej, jednej z wolności obywatelskich. Art. 12 Konstytucji RP gwarantuje wolność zrzeszanie się w związkach zawodowych, a art. 59 ust. 1 zapewnia wolność zrzeszania się w związkach zawodowych. Jednakże w myśl art. 59 ust. 4 Konstytucji, zakres wolności zrzeszania się w związkach zawodowych może podlegać ograniczeniom, ale tylko takim jakie są dopuszczalne przez wiążące Polskę umowy międzynarodowe. Należy podkreślić, że ograniczenia prawa koalicji związkowej dopuszczalne prawem międzynarodowym, dotyczą w głównej mierze służb zbrojnych i zmilitaryzowanych, w tym oczywiście policji. Podstawą prawną możliwości ograniczeń jest art. 9 Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 87, który wskazuje wprost, że ustawodawstwo krajowe określi, w jakim zakresie gwarancje przewidziane w tym akcie prawnym będą miały zastosowanie do sił zbrojnych i policji. Również art. 1 ust. 3 Konwencji MOP nr 151 wskazuje, iż ochrona prawa organizowania się i warunki zatrudnienia w służbie publicznej, w tym gwarancje związkowe, zostają pozostawione ustawodawstwu krajowemu. Podobne postanowienia zawiera Konwencja MOP nr 98 w art. 5 ust. 1, która określa prawa organizowania się i rokowania zbiorowe. Kolejnym istotnym aktem prawa międzynarodowego jest Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych z 19 grudnia 1966 r., który wskazuje, że zasada wolności koalicji nie stanowi przeszkody w nakładaniu ograniczeń zgodnych z ustawą na wykonywanie tego prawa przez członków sił zbrojnych, policję czy administrację państwową. Ponadto istotnym aktem prawnym w tym przedmiocie jest Europejska Karta Społeczna, a w szczególności art. 5 tej Karty, który stanowi, iż zakres w jakim gwarancje dotyczące korzystania z prawa koalicji będą miały zastosowanie do policji, zostanie określone przez ustawodawstwo krajowe. Kolejnym aktem prawa europejskiego, który ma istotne znaczenie w tej materii jest Europejska Konwencja Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, która w art. 11 ust. 2 stanowi, że prawo koalicji związkowej nie stanowi przeszkody w nakładaniu zgodnych z prawem ograniczeń w korzystaniu z tego prawa przez członków sił zbrojnych, policji lub administracji publicznej. Ograniczenia te wynikają ze względu na interes bezpieczeństwa państwowego lub publicznego, ochrony zapobiegania przestępstwom, ochrony zdrowia i moralności albo ochrony praw i wolności innych osób. Niejako w zamian za te ograniczenia, Międzynarodowa Organizacja Pracy kładzie szczególny nacisk na całkowitą niezależność organizacji zrzeszających pracowników publicznych (w tym oczywiście funkcjonariuszy policji) od władzy publicznej. W art. 5 ust. 2 czytamy, że „organizacje pracowników publicznych będą korzystały z odpowiedniej ochrony przed wszelkimi aktami ingerencji władz publicznych w zakresie tworzenia tych organizacji, ich działalności lub ich zarządu.” W art. 5 ust. 3 bardzo jasno zdefiniowano, na czym polega „akt ingerencji władz publicznych”. Są nim w szczególności „kroki mające na celu tworzenie organizacji pracowników publicznych, które pozostawałyby pod wpływem władzy publicznej”, czyli tak zwanych żółtych związków zawodowych. Z powyższych unormowań jednoznacznie

wynika, że regulacje prawa międzynarodowego, w tym europejskiego pozwalają na wprowadzenie wobec m.in. policjantów daleko idącej reglamentacji w zakresie prawa koalicji. Jednym z modeli reglamentacji jest prawo zrzeszania się policjantów tylko w jednym branżowym związku zawodowym. Zatem zarzut niezgodności z konstytucją art. 67 ustawy o Policji jest chybiony. Wynika to zarówno literalnie z art. 59 ust. 4 Konstytucji RP, jak i szeregu norm prawa międzynarodowego obowiązujących również w Polsce, a wskazanych powyżej. Konsekwencją powyższych unormowań jest art. 2 ust. 6 ustawy o związkach zawodowych, który stanowi, że prawa związkowe, m.in. funkcjonariuszy Policji, mogą być wykonywane z uwzględnieniem ograniczeń wynikających z ustaw służbowych. O niemożności stosowania jedynie ogólnych zapisów ustawy o związkach zawodowych wobec Policji, a także wszystkich zasad konstytucyjnych w takim samym zakresie, jak wobec pracowników zatrudnionych na umowę o pracę, głównie w sektorze przedsiębiorstw, świadczy również zapis w ustawie o Policji, że szczegółowe zasady współdziałania związku zawodowego z właściwym ministrem i komendantem głównym określa statut związku zarejestrowany w sądzie. Sąd w tym zakresie stoi na straży zapewnienia wszelkich praw związkowych policjantów przy uwzględnieniu specyfiki służby i rejestrując statut bada jego zgodność z prawem, w tym z Konstytucją oraz aktami prawa międzynarodowego. Należy zauważyć, że zgodnie z intencją ustawodawcy uchwalając jeden Związek zawodowy w Policji, dokonał on wyważenia dwóch interesów – interesu służby i interesu związkowego. Biorąc pod uwagę z jednej strony wymogi działania służby zmilitaryzowanej, stosunek służby obligujący do daleko szerszej dyspozycyjności wobec władzy służbowej, zastrzone obowiązki i surową odpowiedzialność za ich naruszenie, hierarchiczność, a z drugiej strony – zasady niezależności i samorządności w funkcjonowaniu związku zawodowego.

3. Próbę ingerencji władz publicznych w niezależność związkową

Dlaczego zamiar zniesienia monopolu związkowego w Policji odbierany jest przez NSZZ Policjantów jako nielegalna próba ingerencji władz publicznych w niezależność związkową? Dla wyjaśnienia tej zależności liczy się przede wszystkim to, kto wyszedł z inicjatywą, kto dąży do utworzenia konkurencji dla NSZZ Policjantów i spodziewa się wynikających z tego korzyści. W projekcie skierowanym do zaopiniowania przez związki zawodowe nic się o tym nie mówi. Odnosi się do tego wersja skierowana przez MSWiA do Sekretarza Stałego Komitetu Rady Ministrów (za pismem DP-WL-0231-9/2016/KKn z dnia 28 marca 2017 r.), w której stwierdzono, iż „niniejszy projekt realizuje postulaty od dawna wysuwane przez funkcjonariuszy”. Zarząd Główny NSZZ Policjantów nie może zakwestionować tego, że Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji zna funkcjonariuszy, którzy od dawna zwracają się do niego z takim postulatem i niewykluczone, że wśród nich znajdują się powołani przez niego komendanci wojewódzcy. Nie oznacza to jednak, że ze względu na skalę zjawiska głosy te mają jakieś znaczenie. NSZZ policjantów jest organizacją, która zrzesza połowę polskich policjantów i posiada dość dobre rozeznanie w problemach zgłaszanych przez funkcjonariuszy. To właśnie dzięki temu trafnie formułuje żądania oraz krytykę, pod wpływem której kierownictwo resortu przejawia oburzenie. Wiarygodność argumentu użytego w uzasadnieniu nowelizacji podważa już sam kontekst, którego probierzem mogą być napięte stosunki Zarządu Głównego i kierownictwa resortu. Organizacja, która zwraca uwagę na najistotniejsze problemy swojego środowiska, stawia ostre żądania i oczekuje od Rządu spełnienia przedwyborczych obietnic, a także wytyka błędy popełniane przez kierownictwo resortu jest tym, czego policjanci oczekiwali od zawsze. Warto podkreślić, że stanowcza postawa nie kończy się na zastrzeniu retoryki. Na przestrzeni pięciu miesięcy trwania obecnej kadencji NSZZ Policjantów zdążył wykazać swoją konsekwencję i skuteczność w negocjacjach z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Komendantem Głównym Policji w sprawie zasad rozdziału środków przeznaczonych na wzrost uposażeń policjantów. Rozsądek podpowiada, że w takich okolicznościach inicjatywa o utworzeniu konkurencyjnych związków wyjść mogła od zwykłych policjantów. Argument użyty w uzasadnieniu ministerialnego projektu należy zatem uznać za nieprawdziwy. A skoro inicjator zmiany posługuje się nieprawdą, musi mieć w tym ważny interes, a to w świetle prawa międzynarodowego może być uznane za nielegalną ingerencję władz publicznych w suwerenność związkową. Konstytutywnym warunkiem prowadzenia skutecznej działalności statutowej jest związkowa niezależność. W przypadku NSZZ Policjantów reprezentującego interesy funkcjonariuszy publicznych, niezależność od wpływów organów władzy publicznej. Organy Państwa nie powinny ingerować w działalność zarezerwowaną dla niezależnych organizacji społecznych. Nie mogą powoływać się na nicistniczące inicjatywy oddolne, bo takowe po prostu nie istnieją. Gdyby taka inicjatywa w rzeczywistości, nie mogłaby pozostać niezauważona. Enigmatycznego tłumaczenia Pana Ministra Zielińskiego, że docierają do niego jacyś ludzie chcący zakładać w Policji inne związki nie powinno się traktować w kategoriach poważnego uzasadnienia. Zarząd Główny NSZZ Policjantów uważa, że do kompetencji Pana Ministra nie należy prowadzenie pracy operacyjnej wśród policjantów. Nawet jeśli sprawuje polityczny nadzór nad Policją, zakres jego kompetencji ściśle określa ustawa. Wykraczanie poza ustawowe kompetencje jest działaniem po prostu nielegalnym i w demokratycznym kraju nie powinno mieć miejsca.

4. Działanie na szkodę interesu policjantów

Ambicje polityczne kierownictwa resortu Spraw Wewnętrznych i Administracji mogą się okazać niebezpieczne nie tylko dla ruchu związkowego, ale i dla samej Policji, jako instytucji gwarantującej bezpieczeństwo publiczne. Osłabiając ruch związkowy w Policji niszczy się naturalny opór przed całkowitym upolitycznieniem instytucji, która swój autorytet – zaufanie jakim darzy ją społeczeństwo – opiera na apolityczności. W czasach, gdy granicę prawdy i fałszu coraz mocniej wyznaczają określone podglądy polityczne, apolityczność takich instytucji jak Policja staje się coraz cenniejsza. Trzeźwa ocena obecnej sytuacji pozwala wątpić, że takie przepisy, jak zakaz wstępowania policjantów do partii politycznych mogą skutecznie zapobiec temu zjawisku. Organy posiadające inicjatywę legislacyjną powinny się zastanowić, kto stanie na straży apolityczności Policji gdy ruch związkowy straci na znaczeniu. Należy wątpić, że będzie to Komendant Główny Policji powoływany przez Prezesa Rady Ministrów, komendanci wojewódzcy powoływani przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, albo komendanci powiatowi czy naczelnicy, którzy bez „namaszczenia” partyjnego nie mogliby zostać obsadzeni na swoich stanowiskach. Czy znajdzie się wówczas podmiot kompetentny, który otwartym tekstem powie policjantom, że konsekwencje w stosunku do osób łamiących prawo nie mogą zależeć od przynależności partyjnej czy demonstrowanych przekonań politycznych? Policjanci nie zapomnieli interwencji wobec córki gdańskiej radnej z Prawa i Sprawiedliwości, która pod koniec ubiegłego roku blokowała marsz równości. Przypomnijmy sobie w jaki sposób o zasadności działania policjantów wypowiedział się wówczas Minister Błaszczak, zanim Prokuratura i Policja dokonały jakichkolwiek wyjaśnień. Kto wówczas zwrócił uwagę Panu Ministrowi i kto w świetle prawomocnych rozstrzygnięć miał rację? Kto napiętnował polityczne motywy wydalania ze służby w Policji najbardziej doświadczonej kadry kierowniczej, tylko dla tego, że ludzie ci pracowali w Milicji, niekiedy zaledwie przez kilka miesięcy. Czy zastanawiał się ktoś nad kosztami „wyprodukowania” tylu przymusowych emerytów? Nie chodzi tu wyłącznie o koszty Skarbu Państwa, ale i o zmarnotrawiony kapitał doświadczenia. O tym wszystkim i o wielu innych niewygodnych dla obecnej władzy rzeczach mówił rzecz jasna NSZZ Policjantów. Mówił i mówić będzie o wszystkim co nie służy interesowi policjantów i nie leży w interesie służby a tym samym we właściwie rozumianym interesie społecznym. NSZZ Policjantów wytykał błędy każdej władzy politycznej i manifestował przeciwko każdemu rządowi. Czynił to za każdym razem, gdy były ku temu powody. Przez 27 lat swojego istnienia sprawdził się jako organizacja apolityczna a dzisiaj ma ponieść tego konsekwencje.

5. Manipulowanie argumentami

Zgodnie z treścią zawartą w uzasadnieniu opiniowanego projektu, wzorcem dla rozwiązań zaprojektowanych dla Policji ma być pluralizm związkowy funkcjonujący w Państwowej Straży Pożarnej. Użyty argument sugeruje, że ktoś, kto chce zrobić z niego użytek zdradza mizerną wiedzę na temat tego, co działo się w okresie zanim Służba Funkcjonariuszy Pożarnictwa (Dz. U. z 1974 r., nr 50 poz. 321) stała się Państwową Strażą Pożarną (Dz. U. z 1991 r., nr 88 poz. 400). Otóż zanim ustawa dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej zaczęła obowiązywać (od 1 stycznia 1992 r.), strażacy mieli już dwa związki zawodowe. Krajową Sekcję Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” założoną 11 listopada 1980 r. i NSZZ Pracowników Pożarnictwa zarejestrowany 6 września 1990 r. Trzecia organizacja związkowa – Związek Zawodowy Strażaków „Florian” został zarejestrowany 17 marca 1993 r., czyli po wejściu w życie obowiązującej ustawy o PSP. Tak więc ustawa o PSP nie mogła ograniczyć wolności tworzenia związków zawodowych, bo w momencie jej uchwalenia istniały tam już dwa związki. Poza tym Państwowa Straż Pożarna jest służbą ratowniczo-gaśniczą. Nie jest też strukturą zmilitaryzowaną tak jak Policja, Straż Graniczna czy Służba Więzienna. Nie ma po prostu do czynienia z przestępcami, podczas gdy pozostałe służby zajmują się ściganiem przestępców, wykrywaniem i zapobieganiem przestępczości oraz izolowaniem i resocjalizacją penitencjarną osób, które dopuściły się takich czynów. W przypadku Państwowej Straży Pożarnej nie występuje aż tak silne uzasadnienie dla ograniczania swobody tworzenia związków zawodowych, jak w pozostałych służbach. W żaden sposób nie pomniejsza to ogromnej roli jaką Państwowa Straż Pożarna odgrywa w systemie bezpieczeństwa publicznego, a jedynie wskazuje na istotne różnice uzasadniające pozostawienie w Policji dotychczasowych rozwiązań w zakresie funkcjonowania związkowej organizacji społecznej. Istniejące w ustawie o Policji ograniczenia nie mogą być przedstawiane jako gorsze od rozwiązań obowiązujących w ustawie o PSP. Różnią się od siebie tylko i wyłącznie pod względem charakteru zadań realizowanych przez obydwie formacje mundurowe. Ograniczenia istniejące w ustawie o Policji nigdy nie zostały zakwestionowane, jako niezgodne z ustawą zasadniczą czy obowiązującymi przepisami prawa międzynarodowego. Cytowana już Konwencja Międzynarodowej Organizacji Pracy, dopuszczająca stosowanie ograniczeń w prawie do tworzenia i działania związków zawodowych w odniesieniu do sił zbrojnych i policji, nie bierze pod uwagę służb ratowniczo-gaśniczych. Oznacza to, że rozumie uwarunkowania, które w ustawodawstwie poszczególnych krajów te kwestie mogą regulować odmiennie w zależności od rodzaju realizowanych zadań. Najbardziej zaskakującym argumentem, mającym przekonać do słuszności wprowadzenia pluralizmu związkowego w Policji jest obawa o to,

że jeżeli monopol NSZZ Policjantów nie zostanie zniesiony, pod adresem organów władzy publicznej mogą pojawić się zarzuty „co do preferowania jednych związków i tym samym dyskryminowania innych związków”. Nikt chyba nie zastanowił się nad logiką tego argumentu, bo ma on mniej więcej taki sam sens, jak zarzut w stosunku do rodziców jednaka o preferowanie jednego dziecka kosztem dyskryminowania pozostałego rodzeństwa. A tak już całkiem poważnie, skoro przez 27 lat istnienia Policji w III RP z jednym tylko Związkiem Zawodowym nikt nie wyszedł z równie demagogicznym zarzutem, marne są szanse, by kiedykolwiek to nastąpiło. Chodzi raczej w tym wszystkim o to, żeby utorować drogę Związkowi Zawodowemu, który w ogólnospołecznym przekonaniu sprzyja obecnym władzom. Zainteresowany Związek wcale się z tym nie kryje, że z forsowaną przez MSWiA zmianą wiąże konkretne plany. W tym sensie Zarząd Główny NSZZ Policjantów zachęca do zastanowienia się, czy projektodawca zamiast wykluczać dyskryminowanie jednych związków względem drugich, sam nie tworzy takiej właśnie sytuacji. Profesor Jan Widacki, który współtworzył obowiązującą ustawę o Policji z jej ograniczeniami wymienionymi w art. 67 przypominał na łamach prasy, że w historii polskiej demokracji był już taki jeden, który chciał w Policji wprowadzać pluralizm. Nazywał się Czesław Kiszczak. W roku 1990, broniąc bastionów dogorywającej komuny, z tym pomysłem wyszedł dlatego, albowiem wiedział, że powołanie NSZZ Policjantów okazało się nieuchronne. Czy możemy uznać, że historia zapamiętała go, jako kogoś, komu zależało na urzeczywistnieniu zasad prawdziwej demokracji? To zaskakujące, że po 28 latach z jego pomysłów chce skorzystać Minister Błaszczak.

6. Stawianie prawa do koalicji związkowej ponad interes bezpieczeństwa państwa

Mówiąc o pluralizmie związkowym w Policji, ale w oderwaniu od całej tej politycznej otoczki należy zauważyć, iż nie jest to rozwiązanie korzystne. Wraz z pojawianiem się kolejnych podmiotów społecznych, posiadających prawo do uzgodnień, do konsultacji, do informowania, do rokowań, do wszczynania sporów zbiorowych, do nadzorowania warunków służby policjantów i do całej reszty obszarów ważnych z punktu widzenia interesów policjantów, proces decyzyjny w Policji z pewnością będzie się wydłużał. Mnogość podmiotów będzie rodzić różnego rodzaju konflikty, m.in. o faworyzowanie przez przełożonych konkurencyjnych organizacji związkowych. Kto nie służył w Policji bądź w Wojsku nie zdaje sobie sprawy, że w tego typu instytucjach szybkość podejmowania decyzji bywa czasami o wiele ważniejsza niż ich wartość merytoryczna. I wcale nie chodzi tu wyłącznie o sytuacje kryzysowe, w których przełożony podejmuje samodzielne decyzje, ale np. o sytuację socjalno-bytową policjantów, o skromny system motywacyjny, o trudne warunki służby o różnego rodzaju niesprawiedliwość rodzącą konflikty we wszystkich możliwych konfiguracjach. Instytucja z tak dużymi obciążeniami, z tyłoma obszarami rodzącymi niezadowolone środowiska ma się raptem znaleźć w warunkach pluralizmu związkowego, gdzie konkurujące ze sobą organizacje związkowe sięgać będą po coraz bardziej radykalne argumenty, aby pozyskać nowych członków. Jeżeli resort Spraw Wewnętrznych i Administracji nie chce fundować policjantom festiwalu populizmu i prowokować radykalnych żądań niech przemyśli forsowaną przez siebie propozycję i w porę się z niej wycofa. Zamiast politycznie motywowanej zemsty kierownictwo resortu powinno zadbać o odbudowę współpracy z NSZZ Policjantów i zacząć spełniać obietnice, które przed wyborami dawały policjantom nadzieję. Na rzeczową, partnerską współpracę NSZZ Policjantów zawsze był gotowy i tę gotowość podtrzymuje również przy tej okazji. Przedstawione powyżej argumenty pozwalają sądzić, że projektodawca nie kieruje się zamiarem usprawnienia nadzorowanej instytucji bądź też troską o poprawę sytuacji policjantów, ale oczekuje, że pojawienie się kolejnych organizacji związkowych osłabi siłę oddziaływania opinii wyrażanych przez NSZZ Policjantów. Twierdzenie, że wprowadzenie pluralizmu związkowego jest odpowiedzią na oddolną inicjatywę można więc uznać za zwyczajny pretekst do wprowadzenia rozwiązań, mających osłabić pozycję istniejącej organizacji związkowej, ponieważ działalność tej organizacji nie podoba się władzom.

Podkreślenia wymaga, że regulacji prawnych dotyczących jednego związku zawodowego w Policji nikt do tej pory nie kwestionował. Rozwiązanie to funkcjonowało we właściwy sposób od jego uchwalenia. Konstytucyjność tego rozwiązania nigdy nie budziła wątpliwości i w świetle wszelkich unormowań prawnych wydaje się być optymalna, zarówno biorąc pod uwagę szeroko rozumiany interes służby, jak i interes policjanta, w tym umożliwienie mu korzystania z wszelkich możliwych praw związkowych ukształtowanych w Polsce, jak i w społeczności międzynarodowej. Należy również wskazać, iż argument rzekomych zwolenników wielości związków zawodowych w Policji mówiący o tym, że pluralizmowi zwiększy się uzwiązkowienie, również można uznać za chybiony. Aktualnie uzwiązkowienie w ramach NSZZ Policjantów wynosi ok. 40 %, natomiast średnie uzwiązkowienie w Polsce wg danych GUS wynosi jedynie 11% w stosunku do wszystkich osób pracujących (vide: „Związki Zawodowe w Polsce w 2014 r.” notatka informacyjna GUS z 13 lipca 2015 r.), a według badań CBOS-u z roku 2014, członkostwo w związkach zawodowych zadeklarowało sześciu na stu Polaków. Zatem to dzięki zapisom ograniczającym pluralizm związkowy mówimy dziś o sile związku zawodowego w Policji i o tak wysokim poziomie uzwiązkowienia. Argumentem, który został już poruszony, a który również przemawia za jednym związkiem zawodowym w Policji jest fakt, że rozdrobnienie związków zawodowych (w tym zakresie istnieje duża zgodność zarówno liderów dużych

central związkowych, jak i naukowców, prawników, zajmujących się tematyką związków zawodowych) prowadzi do tego, że każdy związek reprezentuje interesy innej grupy zawodowej. W takiej sytuacji łatwo o konflikty, wzajemne oskarżenia. Jeśli chodzi o Policję, to w myśl proponowanej nowelizacji stałoby się możliwym powstanie nieograniczonej ilości związków zawodowych (do założenia wystarczy 10 członków!), tak jak to ma miejsce np. w Poczcie Polskiej S.A. czy PKP Cargo S.A., gdzie ilość związków zawodowych oscyluje wokół 70-ciu. Tym samym istniałoby realne zagrożenie konfliktami np. członków związków zawodowych drogówki z przewencją, oficerów z szeregowymi policjantami, albo osób służących przy logistyce z dzielnicowymi. Wszystkie te grupy mają z oczywistych przyczyn często nieco inne problemy i żądania. Nadto konflikty mogłyby powstawać na linii podziałów politycznych mimo, iż Policja z oczywistych względów (głównie bezpieczeństwa Państwa) jest apolityczna. Tym niemniej związkowe centrale, które bez wątpienia będą chciały założyć swoje związki zawodowe, mogą wpływać na zachowanie policjantów w organizacjach terenowych, dla swoich partykularnych interesów albo interesów partii politycznych, z którymi to sympatyzują poszczególni liderzy związkowi. Ze współczesnej historii, z niedalekiej przeszłości znane są fakty kandydowania do Sejmu RP z list SLD członków OPZZ albo członków NSZZ „Solidarność” z list AWS. Znane są także porozumienia związków zawodowych z partiami politycznymi czy ruchami społecznymi, czy też innymi organizacjami politycznymi.

Reasumując przedstawione w opinii argumenty, Zarząd Główny NSZZ Policjantów żąda usunięcia zapisów wprowadzających pluralizm związkowy w Policji jako rozwiązań, które mogą zaszkodzić zarówno interesowi policjantów, jak i samej Policji, od której społeczeństwo polskie oczekuje szybkiego i skutecznego działania oraz zachowania całkowitej apolityczności.

Ad. 2

Zarząd Główny NSZZ Policjantów pragnie zauważyć, że zaproponowana w nowelizacji zmiana jest jedynie częściową naprawą tych uregulowań, które w ustawie o Policji zaczęły obowiązywać od 1 czerwca 2014 r., a trzydziestodniowy okres ochronny jest efektem zawartego z resortem Spraw Wewnętrznych i Administracji kompromisu. W ocenie Zarządu Głównego policjanci powinni korzystać z dziewięćdziesięciu dni ochrony przed obniżeniem uposażenia z tytułu absencji chorobowej. W tym zakresie opinia nie uległa żadnej zmianie. Blisko trzy lata funkcjonowania nowych przepisów chorobowych ujawniło całe mnóstwo problemów, na które nowelizacja nie odpowiada. W tym sensie zaproponowane rozwiązania należy uznać za niepełne, co nie zmienia faktu, że stanowią one krok w dobrym kierunku. Zarząd Główny liczy, że w dobrym kierunku pójdą też zmiany w przepisach wykonawczych. Policjanci oczekują, że uzupełniony zostanie katalog chorób, mających faktyczny związek ze szczególnymi warunkami i właściwościami służby. Zmiana z roku 2014 znacząco ten katalog uszczupliła. Pod pretekstem „chorób cywilizacyjnych” z katalogu usunięto niektóre choroby o podłożu nerwicowym, charakterystyczne dla zawodów wiążących się z dużym natężeniem stresu.

PRZEWODNICZĄCY
ZARZĄD GŁÓWNY NSZZ POLICJANTÓW
[Podpis]
SZCZEPAN KRAJEWSKI